

Przemysław Palka

Przestępstwo płatnej protekcji - historia kryminalizacji

Studia Prawnoustrojowe nr 23, 101-118

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemysław Palka

Katedra Prawa Karnego Materialnego

Wydział Prawa i Administracji UWM

Przestępstwo płatnej protekcji – historia kryminalizacji

Historię nauki, ale i całej ludzkości przenika tradycja. Ujmują to zresztą trafnie słowa Jorge Luisa Borgesa, dla którego pośród wielu pięknych rzeczy nie istnieje ani jedna, która nie rzucałaby teraz długiego cienia i nie decydowałaby o tym, co robimy dzisiaj lub jutro.

Stąd na pytanie, czy zajmować się tradycją w nauce, w tym także w nauce prawa karnego, odpowiedź może być tylko jedna¹. Studia te nie służą zaspokojeniu jedynie próżnej potrzeby „odnajdywania własnych korzeni w przeszłości, szczególnie wyraźnej w zakresie poszukiwania historycznego rodowodu koncepcji i instytucji prawnych”². Historyczna refleksja nad prawem prowadzi bowiem do – dającej poczucie stabilizacji i pewności instytucji publicznych – konstatacji, że jego dzieje są kontynuacją wzorów myślenia i reguł, tym samym stałej w nim obecności elementów z przeszłości³. Kazimierz Brodziński przekonywał, że „ród ludzki przeznaczony jest dążyć do coraz wyższej doskonałości, którą tem jedynie sposobem osiąga, iż z doświadczenia korzysta. A czemże Innem są przepisy w każdym ludzkim zawodzie, jeżeli nie zbiorem doświadczeń? Im ten zbiór dłużej jest rozstrząsany i sprawdzany [...] tem się w pewniejsze zasady ustala. Te zasady skracają

¹ W. Uruszczyk, *Tradycja w historii prawa. Pamięci Profesora Adama Vetulaniego w 100-lecie urodzin i 25-lecie śmierci*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2002, nr 3(153), s. 353–362; B. Sitek, *Historia prawa a europejska kultura prawna (na tle artykułu S. Salmonowicza)*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 4, s. 83 i n.; J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Gdańsk 2007, s. 9 i n.

² R. Tokarczyk, *Wstęp*, [w:] *Tradycja i postęp w prawie. Zbiór rozpraw*, pod red. R. Tokarczyka, Lublin 1983, s. 12.

³ W. Uruszczyk, *Statut Jana Łaskiego z 1506 roku. 500 lat tradycji państwa prawa w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. LIX, z. 2, s. 9; J. Bardach, *Themis a Clio, czyli o potrzebie podejścia historycznego w prawoznawstwie*, [w:] idem, *Themis a Clio czyli prawo a historia*, Warszawa 2001, s. 15 i n.; B. Sitek, op. cit., s. 86 i n.

i prostują drogę do celu, do którego poprzednicy błędnie tylko i mozolnie zbliżyć się mogli⁴.

Bez badań w płaszczyźnie czasowej, uwzględniających rozwój i przeobrażenia określonych instytucji prawnych, łatwo o pochopne wnioski i uproszczenia⁵.

Można spotkać się z poglądem o antycznych antecedencjach zamachów na instytucje państwowe i interesy ich reprezentantów⁶. Z powstaniem i rozwojem państwa bezpośrednio, funkcjonalnie i czasowo wiążą się czyny określane mianem zbrodni przeciwko panującemu, przeciwko państwu czy też przestępstwa przeciwko władzy publicznej⁷. To one służyć mają ochronie warunków szczególnie istotnych dla bytu i ciągłości władzy, a więc ochronie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, sfery interesów majątkowych panującego, jak też sprawowanego przez niego wymiaru sprawiedliwości⁸.

Wyodrębnianie nowych funkcji w działalności państwa prowadzi do powstawania coraz to nowych typów przestępstw, chroniących już jednak nie tyle państwo jako takie, ile właśnie sprawność i skuteczność działania jego aparatu administrowania, poszczególne czynności jego instytucji⁹ czy wreszcie powagę i autorytet występujących w jego imieniu urzędników¹⁰. Źródła zagrożeń są jednak niejednorodne. Prawidłowe funkcjonowanie władz i urzę-

⁴ K. Brodziński, *Pisma rozmaite*, t. I, Warszawa 1830, s. 3.

⁵ J. Jakubowski, *Z problematyki metodologicznej badań prawnoporównawczych*, „Państwo i Prawo” 1963, z. 7, s. 4 i n.; P. Bachmat, *Czynna i bierna strona płatnej protekcji – akt korupcji, sądowa kwalifikacja czynu*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII, s. 324 i n.

⁶ Brak tego typu czynów w najstarszych pomnikach prawa tłumaczy się oczywistym i naturalnym potępieniem tego typu zachowań, a więc niewymagającym normatywnego wyrażenia ich charakteru. Zob. np. B. Sygit, *Zbrodnia jako kategoria przestępstwa*, Toruń 2005, s. 279.

⁷ K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1965, t. I, s. 27, 94; W. Mossakowski, „*Accusator*” w rzymskich procesach „*de repetundis*” w okresie republiki, Toruń 1994, s. 24; J. Wojciechowska, *Zdrada ojczyzny w polskim prawie karnym na tle porównawczym*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 9 i n. W prawie starożytnego Rzymu w skład przestępstw przeciwko państwu nie wchodziło tylko *perduellio*, ale także *crimen repetundarum* (zdzierstwa urzędników), *abitus* (bezprawne zabiegi wyborcze), *falsum* (falszerstwo pieniędzy) a także *vis publica* (nadużycia władzy przez urzędników). O. Robinson, *The Criminal Law of Ancient Rome*, London 1995, s. 74 i n.

⁸ K. Ilski, *Łapówka czy dobrodziejstwo. Nieformalne środki dyplomatyczne w czasach Teodozjusza II*, „Eos” 1995, nr 83, s. 359 i n.; T. Bojarski, *Przestępstwa przeciwko państwu (uwagi na tle projektu kodeksu karnego)*, [w:] *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, Katowice 1996, s. 21 i n. Tym niemniej poczynić trzeba w tym miejscu zastrzeżenie, że za czyny przeciwko władzy, stojącej wszak na straży porządku publicznego, uznać można wszystkie przestępstwa pospolite, już przez sam fakt łamania obowiązujących w danej społeczności norm prawnych będących regulatorem zachowań społecznych. Zob. np. D. Kaczor, *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, Gdańsk 2005, s. 166 i n.

⁹ T. Hanusek, *Przemoc jako forma działania przestępczego*, Kraków 1969, s. 69.

¹⁰ Por. F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z dniem 20 grudnia / 1 stycznia 1848 r w Królestwie Polskiem obowiązującego tudzież ustawy przechodniej i instrukcji dla sądów*, Warszawa 1848, s. 304; B. Bednarczyk, *Granice władzy – wybrane problemy praw i wolności człowieka*, Kraków 2001, s. 60.

dów w pierwszej kolejności atakowane jest przez tych, w rękach których spoczywa zarząd interesami majątkowymi władcy, sprawowany w jego imieniu wymiar sprawiedliwości czy wreszcie przez tych, którzy działają z mandatu wyborców¹¹. Im to bowiem niejako *ex definitione* najłatwiej zbroczyć na manowce urzędniczej korupcji, zdzierstwa i wszelkiego rodzaju nadużyć¹². Styczność zaś między realizującą zadania państwa instytucją a obywatelem rodzi grupę zamachów na działalność tych instytucji podejmowanych „od zewnątrz”, tj. związanych z pewną formą udziału w korumpowaniu, psuciu tej władzy¹³.

Można przyjąć, że zjawisko opłaconej protekcji jest równie leciwe, jak przestępstwo łapownictwa, w inklinacji z którym od zawsze pozostawało. Szlak zachowań określanych jako płatna protekcja w mniej lub bardziej wyraźny sposób wiedzie więc przez nepotyzm¹⁴, instytucję „poręczenia od osób *pignus sufficiens* mających”, utrzymywanie klientów, posłów, wydatki na podtrzymywanie przyjaźni wpływowych osobistości życia politycznego¹⁵, „wyproszenie się” skazanego¹⁶ („przeciwko któremu dekret świadectwo i karę głównej winy naznaczył”¹⁷), tzw. *czotołbitne*¹⁸, a także zamieniany na pieniądze przywilej łatwego dostępu do króla¹⁹.

¹¹ W. Pocięj niebezpieczeństwo przestępstw urzędniczych dokonywanych „od wewnątrz” widział w ich „agenturowości”, jako że porządek prawny atakowany jest w takim to przypadku „w samym jego rdzeniu przez mechanizm samego aparatu państwowego”. W. Pocięj, *Uwagi nad zagadnieniem przestępstw urzędniczych i zawodowych*, „Nowe Prawo” 1951, nr 6, s. 38.

¹² I. Kąkolewski, *Między korupcją a ksenofobią. Zmiany postrzegania zjawiska korupcji w dawnej Rzeczypospolitej. Zarys problemu*, „Przegląd Historyczny” 2007, z. 1. s. 18.

¹³ P. Palka, *Sprzedajne nadużycie funkcji publicznej. Studium z prawa karnego*, Olsztyn 2011, s. 76 i n.

¹⁴ Zob. np. L. Korczak, *Kariery możnowładcze w Wielkim Królestwie Litewskim u schyłku średniowiecza*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 295–303; A. Rachuba, *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, [w:] *ibidem*, s. 217–229.

¹⁵ Patrz K. Wiśniewski, *Mazowieckie i podlaskie zaplecze polityczne biskupa płockiego Stanisława Lubińskiego*, [w:] *Władza i prestiż...*, s. 151 i n.; Z. Anusik, *Kariery faworytów królewskich a kariery opozycjonistów w dobie panowania Zygmunta III (1578–1632)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, r. III, nr 2, s. 5–60; G. Bałtruszajtys, *Z badań nad kształtowaniem się grupy urzędniczej u schyłku Rzeczypospolitej. Urzędnicy Komisji Skarbu Koronnego w latach 1764–1794*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. 5, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 48 i n.

¹⁶ „Też jeśli by kto o złodziejstwo albo o które złoczyństwo na karanie gardłem przez urząd prawa pospolitego skazany był, a w tym karaniu gardło swe pieniędzmi odkupił, albo się od tego karania albo od stracenia gardła przez przyjaciół swych, albo gości, posłów, panów znakomitych wyproszony był, a za takowy swój uczynek zły, u kata w rękę był, taki każdy między dobrami ludźmi rycerskimi nie ma więcej tego przywileju szlacheckiego używać...” – *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1786, cyt. za: S. Godek, M. Wilczek-Karczewska, *Historia ustroju i prawa w Polsce do 1772/1795. Wybór źródeł*, Warszawa 2006, s. 391.

¹⁷ Cyt. za: T. Czacki, *O Litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w Pierwszem Statucie dla Litwy 1529 Roku wydanem*, t. II, Warszawa 1801, s. 133. Zdaniem T. Czackiego w czasach „kiedy do krzywdy iednemu człowiekowi czynioney, łączoną została krzywda fpołeczeńftwa, w wzruszeniu fpokoyności, lub ośmieleniu podobnych

Rozpoznanie jednak danego zjawiska jako szkodliwego to jedno, a ujęcie go w ramy prawnokarnego zakazu – to drugie. Postawmy więc tezę, że w porównaniu do sprzedajności, przekupstwa, zdzierstwa czy defraudacji pieniędzy publicznych kryminalizacja zachowań w dzisiejszym rozumieniu obejmowanych pojęciem płatnej protekcji nastąpi dopiero wiele stuleci później²⁰. Prawo rzymskie, drobiazgowo regulujące odpowiedzialność za wykonywanie posiadanej władzy do prywatnych korzyści, poza oddziaływaniem norm prawnokarnych pozostawi osobliwy system powoływania na urzędy, opierający się na protekcji, nepotyzmie i znajomościach²¹, pośrednictwo w nawiązywaniu wpływowych kontaktów czy wszelkie inne przejawy „prywatyzacji władzy”²². Zauważmy jednak, że we wszystkich tych zachowaniach składających się na wież klientalną, z całym splotem towarzyszących jej zależności i patronatu²³, więcej jest zabiegów o własne beneficja, kariery, kontakty czy też w dzisiejszym rozumieniu „sprawy” niż typowego dla płatnej protekcji zyskownego pośrednictwa.

Bez względu na to, czy II RP traktować jako państwo odrodzone, czy państwo nowe²⁴, nie da się podważyć ciągłości ponadtysiącletniej tradycji państwowości polskiej²⁵. Pomimo panującego chaosu w dziedzinie prawodawstwa karnego, przywrócenie polskiego prawa przedrozbiorowego, nieskodyfikowanego i powstałego w innej epoce historycznej, nie wchodzi jednak

występków [...] opinia publiczna przynajmniej chciała cechą niesławny tych dotknąć”, którzy do ratowania życia używali pieniędzy. Ibidem, s. 134 i n.; zob. też S. Grodziski, *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004, s. 63–64. B. Groicki, pisząc o przyczynach „prze które kto nie może świadczyć” wymienia: „łotrowie, których u pręgi bito albo się od tego odkupili [...] albowiem haniebnym ludziom wszystkie ucziwe sprawy bywają zabronione”. B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. 132.

¹⁸ Zwrot występujący w dokumentach czasów jagiellońskich oznaczający określoną sumę pieniędzy składaną wyższym urzędnikom (kanclerzowi, marszałkowi, wojewodzie) za uzyskanie przywileju na urząd, dzierżawę lub nadanie wieczyste. W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 23; J. Tazbir, *Staropolskie nazwy łapówek*, „Język Polski” 1995, t. LXXV, z. 1, s. 42.

¹⁹ M. Wrede, *Marszałkowie wielcy i nadworni koronni. Wnioski z biogramów*, [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w. Prace ofiarowane Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1989, s. 191; zob. też T. Szulc, *Stanowisko króla w Rzeczypospolitej na podstawie listów ostatniego Jagiellona do Radziwiłłów*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2002, nr 7, s. 162 i n.

²⁰ Zob. np. P. Bachmat, op. cit., s. 276 i n.

²¹ P. Heather, *Upadek Cesarstwa Rzymskiego*, przeł. J. Szczepański, Poznań 2007, s. 125 i n.

²² L.T. Błaszczak, *Ze studiów nad senatem rzymskim w okresie Republiki*, Łódź 1965, s. 77 i n.

²³ A. Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003, s. 85 i n.

²⁴ Zob. J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. w świetle prawa międzynarodowego*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5 (88), s. 9 i n.

²⁵ Szerz. L. Antonowicz, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej ze stanowiska prawa międzynarodowego*, „Przegląd Sejmowy” 1998, nr 5, s. 17–28; J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. w świetle prawa międzynarodowego*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5 (88), s. 9 i n.

w rachubę²⁶. Procesowi jego unifikacji towarzyszą więc aspiracje przeradzające się z czasem w prace kodyfikacyjne²⁷.

Kodeks karny z 1932 r. spełnił oczekiwania twórców, którzy chcieli stworzyć kodeks w najwyższym stopniu syntetyczny, ale też osadzony w realiach społecznych²⁸. Pozytywne opinie, jakie zbierał od pierwszych swych dni, nie dają się co prawda odnieść do uregulowania typowych przestępstw korupcyjnych²⁹, jednak brak wyodrębnienia przestępstwa składającego się skądinąd z nieprzestępnych (niezakazanych) czynów składowych można uznać za racjonalny.

Kodeks znał sprzedajność w typach: przyjęcia łapówki (bez naruszenia obowiązku służbowego), żądania jej, uzależnienia czynności służbowej od jej otrzymania, jak też przyjęcia łapówki za czynność sprzeciwiającą się (lub która ma się sprzeciwić) ustawie, a także przestępstwo przekupstwa sprowadzające się do formy podkupu³⁰ lub darowizny wynagradzającej³¹. Co zupełnie niezrozumiałe, nie kryminalizował natomiast udzielenia urzędnikowi korzyści w związku urzędowaniem, jeśli łapówka nie miała na celu skłonienia go do naruszenia obowiązku służbowego lub jeśli nie była świadczeniem wzajemnym za naruszenie owego obowiązku przez urzędnika³². Prowadziło to więc do sytuacji, w której odpowiedzialność ponosił urzędnik przyjmujący korzyść za czynność zgodną z jego urzędowaniem, karze nie podlegał zaś – za przekupstwo – wręczający ją, nawet jeśli inicjatywa pochodziła od tego ostatniego³³.

Obawę, by czyn sprawcy przekupstwa nie uszedł bezkarnie, rozwiewał jednak przepis art. 293 tegoż kodeksu, przewidujący odpowiedzialność za

²⁶ Zob. np. M. Tarnawski, *Kształtowanie się ustawodawstwa karnego polskiego w latach 1918–1994. Prawo karne materialne*, [w:] *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, pod red. E. Borkowskiej-Bagińskiej i H. Olszewskiego, Poznań 1994, s. 397.

²⁷ S. Płaza, *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. 1, s. 219 i n.; S. Głaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 22–27; S. Przyjemski, *Historia kodyfikacji prawa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1988, nr 1, s. 38.

²⁸ Por. A. Pasek, *Kodeks karny z 1932 roku w opiniach autorów polskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2004, nr 2620, Prawo CCXC, s. 297–306.

²⁹ Szerzej P. Palka, *Sprzedajne nadużycie...*, s. 189 i n.

³⁰ Art. 134: Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej urzędnikowi albo innej osobie, aby skłonić urzędnika do naruszenia obowiązku służbowego, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

³¹ Art. 135: Kto udziela korzyści majątkowej lub osobistej urzędnikowi albo innej osobie za naruszenie przez urzędnika obowiązku służbowego, podlega karze więzienia do lat 3 i grzywny.

³² W. Makowski, *Kodeks karny 1932. Komentarz*, Warszawa 1933, s. 358; H. Popławski, A. Weiser, *Przekupstwo bierne i czynne w projekcie kodeksu karnego*, „Biuletyn Prokuratury Generalnej” 1963, nr 9, s. 34.

³³ S. Śliwiński, *Przekupstwo w świetle art. 134, 135, 286–293 k.k. tudzież przepisów prawa wojskowego (w związku z art. Prof. dr Papierkowskiego „Art. 134 k.k. czy art. 293 k.k.?”)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 6, s. 41. Autor nietrafnie widział w takim przypadku możliwość przyjęcia kwalifikacji z art. 286 § 2 k.k. (s. 42).

podżeganie i pomocnictwo do przestępstwa indywidualnego (urzędniczego)³⁴, co wcale nie znaczy, że podżeganie (pomocnictwo) *personae incertae*³⁵. Z czasem, gdy pogląd o możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności z ogólnych przepisów o podżeganiu i pomocnictwie przestanie budzić wątpliwości³⁶, przepis ów stanie się dublującą strukturą normatywną wspomnianych odmian współdziałania³⁷, które – podkreślmy to wyraźnie – w sposób wystarczający zdawały się zakazywać czynów leżących u podstaw protekcji, w tym zwłaszcza w jej komponencie sprowadzającym się do pośrednictwa w załatwieniu sprawy.

Aktem prawnym powstałym na wyraźne polityczne zapotrzebowanie końca dwudziestolecia międzywojennego był dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów państwa, penalizujący czyny przeciwko państwu i sanacyjnej władzy państwowej³⁸.

W grupie przestępstw o bardzo ogólnie i szeroko określonym przedmiocie ochrony (przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu) dekret wprowadził karalność specyficznej konstrukcji prawnokarnej, bliskiej typowemu pośrednictwu, ale też i penalizującej przedpole zagrożonego dobra³⁹. Tło rozpoczynającego w ten właśnie sposób swój karnoprawny byt przestępstwa płatnej protekcji⁴⁰ stanowiła bowiem nie tyle ingerencja w załatwienie sprawy urzędowej, ile jej zwerbalizowana zapowiedź. Przestępstwo płatnej protekcji, o dość trudnym do uchwycenia, a już na pewno szerokim przedmiocie ochrony⁴¹, sprowadzało się właśnie do opłacanego pośrednictwa w załatwieniu sprawy przy pomocy wyartykułowanego powołania się sprawcy na swoje wpływy

³⁴ Wyrok SN z 22 listopada 1935 r., I K 803/35, OSN 1936, poz. 292; Z. Papierkowski, *Art. 134 k.k. czy art. 293 k.k.? (problem podżegania i pomocnictwa do przestępstwa indywidualnego)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 2, s. 35.

³⁵ Wyrok SN z 18 grudnia 1937 r., I K 1205/37, OSN(K) 1938, nr 7, poz. 156.

³⁶ W dużej mierze za sprawą SN. Zob. wyrok z 3 czerwca 1936 r., II K 2350/35, OSN 1936, nr 12, poz. 446; postanowienie z 20 marca 1937 r., I K 736/36, OSN 1937, poz. 149; zob. też S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 1946, s. 367; W. Wolter, *Zagadnienie uczestnictwa w przestępstwie*, „Nowe Prawo” 1955, nr 7–8, s. 34 i n.

³⁷ Z. Papierkowski, *Zagadnienia z dziedziny prawa karnego*, Lublin 1948, s. 94; H. Popławski, A. Weizer, *Sprzedajność urzędnicza w polskim prawie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1960, nr 2, s. 188 i n. O. Chyliński, *Przestępstwa urzędnicze*, [w:] O. Chyliński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne. Część szczególna*, pod red. W. Świdy, Warszawa 1965, s. 289.

³⁸ Dz.U. nr 91, poz. 623. Dekret obowiązywał do dnia wejścia w życie dekretu z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (Dz.U. nr 53, poz. 300).

³⁹ Symptomatyczny jest w tej mierze wyrok, w którym stwierdzono, że „wręczenie urzędnikowi łapówki nie stanowi koniecznego elementu przestępstwa płatnej protekcji”. Wyrok SN z 3 września 1953 r., I K 182/53, OSNCK 1955, nr 1, poz. 10.

⁴⁰ Art. 10: Kto, powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

⁴¹ O. Chyliński, *Płatna protekcja*, Warszawa 1967, s. 10 i n.; M. Siewierski, [w:] J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 62.

u urzędnika (art. 10)⁴². Objęcie zakresem penalizacji owego dwuaktowego zachowania dowodzi jego ścisłego związku z urzędniczym nadużyciem funkcji publicznej, jeśli nie wręcz pasożytniczej zależności od niego⁴³. Gdyby wszak nie skorumpowany aparat urzędniczy, nie miałby większego uzasadnienia przepis, którego byt był uzależniony od upatrywania przez petenta nadziei w załatwieniu swej sprawy właśnie (jedynie) przez opłacone, wpływowe pośrednictwo.

Godzi się podkreślić, że jak niejasny był zakres pojęcia „urzędnik”, tak też z przepisu nie wynikało, by załatwienie sprawy urzędowej sprowadzać się miało do urzędniczego naruszenia prawa czy też oznaczać choćby jakieś uprzywilejowanie przez urzędnika, pozyskanie jego szczególnej życzliwości. Wydaje się tymczasem, że przepis art. 10 dekretu, zakres karalności którego to przestępstwa był uniezależniony od rzeczywistego wpływu sprawcy na urzędnika i na prawidłowość toku jego urzędowania, nie powinien w opisie skutku (bliższego) pomijać jakiejkolwiek predykcji odnośnie do legalności „załatwianej sprawy urzędowej”⁴⁴. Przepis dość nonszalancko rozszerzał zakres kryminalizacji przez takie ujęcie strony przedmiotowej, które akurat w sytuacji rozgłaszania o świadczonej „pomocy przez urzędników w załatwianiu spraw” zgodnie z prawem w instytucjach kierujących się bezwzględną lojalnością wobec jego litery miało niewiele wspólnego z wyznaczonym przestępstwem płatnej protekcji przedmiotem ochrony. Wydaje się, że nie mogło podrywać ono dobrego imienia instytucji państwowych czy też „porządku publicznego” właśnie z uwagi na ludzką skłonność do oceniania urzędów przez pryzmat sprawujących go osób⁴⁵.

⁴² U podstaw wprowadzenia przepisu płatnej protekcji upatrywano funkcjonowanie związku przestępczego z Parylewiczową, siostrą sanacyjnego ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i żoną ówczesnego prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, na cele. Przepisywane jej czyny odpłatnych protekcji i interwencji w sprawach obsadzania stanowisk w sądach, notariatach, uzyskiwania koncesji, wpływania na decyzje i wyroki sądowe nie były – przed wejściem w życie dekretu z 1938 r. – czynami zabronionym. Parylewiczowa zmarła w śledztwie. Poniekąd więc problem, przed jakim stanął ówczesny wymiar sprawiedliwości, stał się nieaktualny. Pozostała jednak konieczność przeciwdziałania określönemu procederowi. S. Żmudziński, *Uwagi o płatnej protekcji*, „Służba MO” 1964, nr 6, s. 681. Rodzaj spraw „załatwianych” przy pomocy płatnej protekcji przez następne lata niewiele się zmienił. T. Zawadzak, *Niektóre formy płatnej protekcji*, „Problemy Kryminalistyki” 1964, nr 52, s. 695 i n.

⁴³ E. Popek widzi w płatnej protekcji „zjawisko wtórne korupcji urzędniczej”. E. Popek, *Przestępstwo płatnej protekcji*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Prawo XVI”, 1978, z. 89, s. 118.

⁴⁴ Stąd też na zupełnie inną ocenę zasługuje, przytoczony przez O. Chylińskiego (*Płatna protekcja...*, s. 6), przepis art. 163 kodeksu karnego Indii z 1860 r.: „Kto od innej osoby dla siebie lub kogo innego wynagrodzenie przyjmuje, otrzymuje, pozwala sobie dać albo usiłuje je otrzymać jako zachętę lub nagrodę za to, że przez wywieranie osobistego wpływu doprowadza urzędnika do podjęcia lub niepodjęcia czynności urzędowej, do uprzywilejowania kogoś przy wypełnianiu obowiązków służbowych albo do wyświadczenia lub niewyświadczenia komuś usługi w rządzie centralnym, rządzie krajowym, parlamencie, krajowym zgromadzeniu ustawodawczym lub przez (innego – O.Ch.) urzędnika, podlega...”. I choć poziom pośrednictwa w przytoczonym przepisie jest nieporównywalnie wyższy niż w art. 10 dekretu, to jednak opis skutku działania płatnego protektora wydaje się dużo lepszy.

⁴⁵ Por. R. Sobański, *Kulturowe uwarunkowania prawa*, [w:] *Starożytnie kodyfikacje prawa*, pod red. A. Dębińskiego, Lublin 2000, s. 36.

Charakterystyczne, że poparcie w dokonywaniu przestępstw, oznaczonych jedynie do najogólniej pojętego zakresu określającego sposób działania, wyczerpywać mogło znamiona udziału w związku mającym na celu nakłanianie władz i urzędów do nadużyć (art. 166) bądź też używania podstępnych zabiegów o uzyskanie urzędu (art. 137)⁴⁶. Nawet jeśli przepisy te nie były stosowane zbyt często, to jednak krył się w nich pewien zamysł objęcia odpowiedzialnością nie tylko sprawców tzw. biernej postaci płatnej protekcji.

Pierwszym całościowym aktem sumującym pozakodeksowe normy karne, jak też odpowiadającym „nowej misji dziejowej” lat powojennych był dekret z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa⁴⁷. Konieczność rozszerzenia penalizacji na nowe czyny i zaostrzenia kar za już przewidziane w nim przestępstwa doprowadziła do uchwalenia 13 czerwca 1946 r. dekretu pod tą samą nazwą⁴⁸, uchylającego w całości dekret z 16 listopada 1945 r.

Nowy dekret⁴⁹, zwany nobilitująco małym kodeksem karnym (dalej: m.k.k.)⁵⁰, już nie milcząco jak poprzednik, lecz wyraźnie – na czas swego obowiązywania i w zakresie przezeń uregulowanym – zawieszał moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 r. (art. 68 m.k.k.)⁵¹.

W rozdziale II „Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu” recypowany został przepis typizujący przestępstwo opłaconej protekcji (art. 38 m.k.k.),

⁴⁶ Z tych to akurat przepisów skazani zostali pośrednicy w głośnej sprawie Wandy Parylewiczowej. Za: M. Surkont, *Z zagadnień odpowiedzialności za korupcję*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 1 (213), s. 24.

⁴⁷ Dz.U. nr 53, poz. 300. W dekreście znajdują rozwinięcie tendencje uwidocznione już w ustawodawstwie wojskowym, które omówione zostanie w dalszej kolejności. Szerzej o dekreście A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 95 i n.

⁴⁸ Dla podkreślenia tym samym ciągłości historycznej z poprzednim dekretem, tych samych racji i czasu jego obowiązywania. M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949, s. 19.

⁴⁹ Dekret z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. nr 30, poz. 192 ze zm.).

⁵⁰ Z. Papierkowski tak tłumaczył przyjętą (nieoficjalną, choć powszechną) nazwę dla dekretu: „zajmuje się wieloma przestępstwami określonymi w powszechnym kodeksie karnym z roku 1932; ponieważ czyni to w zakresie znacznie mniejszym niż tenże kodeks, stąd przydawka »mały«. Drugim tytułem do nazwania tego dekretu kodeksem jest okoliczność, iż wyczerpująco normuje ogół zagadnień z pewnej dziedziny życia społecznego”. Z. Papierkowski, *Prawo karne (część szczegółowa)*..., s. 244 i n.

⁵¹ W założeniu przepisy te z chwilą uchylecia dekretu miały odzyskać moc prawną. W rzeczywistości tak się jednak nie stało. Dekret – w części materialnoprawnej – został uchylony jedynie w części uregulowanej przez dekret z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz.U. nr 45, poz. 334) i przez dekret z 22 października 1947 r. o przypadku majątku (Dz.U. nr 65, poz. 396). W całości został uchylony przez art. VI pkt 4 ustawy z 19 kwietnia 1996 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 95 ze zm.). W praktyce więc zawieszenie odegrało rolę uchylecia odnośnych przepisów w zakresie unormowanym przez m.k.k. W odniesieniu do ustaw szczególnych przyjmowano zasadę *lex posterior specialis derogat legi priori generali et speciali*. M. Siewierski, *Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*, [w:] J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, op. cit., s. 87.

racje kryminalizacji którego SN dostrzegał w walce „z podrywaniem zaufania do organów państwowych przez tych [...], którzy wytwarzają opinię, że przez wykorzystywanie wpływu na urzędnika można go skłonić do odstąpienia od przestrzegania obowiązków służbowych”⁵².

Przewidziane w art. 46 m.k.k. rozszerzenie pojęcia urzędnika nieuchronnie przenosi się na zakres przestępstwa opłaconej protekcji⁵³ przez powoływanie się sprawcy na wpływy już nie tylko na urzędników *sensu largo* w rozumieniu art. 292 k.k. z 1932 r., lecz także *sensu largissimo*, przewidzianym w art. 46 § 1 i § 2 m.k.k.⁵⁴ Mimo niezmienionej dyspozycji przepisu art. 38 m.k.k. w stosunku do regulacji przedwojennej, oczekuje się od niego ochrony już „nie częściowego tylko, powierzchownego autorytetu Państwa i jego aparatu, lecz istotnych jego ustrojowych wartości”⁵⁵.

Podniesienie zagrożenia karnego w przepisie art. 38 m.k.k. – w porównaniu z art. 10 dekretu z 22 listopada 1938 r. – z 5 lat do 15 lat więzienia przy dosłownym powtórzeniu jego dyspozycji, tak jakby uszło uwadze doktryny. Przestępstwo z art. 38 m.k.k., zagrożone dużo surowszą sankcją karną w zestawieniu z przepisami o przestępstwach urzędniczych i przestępstwach przeciwko władzom i urzędom, w dalszym ciągu – wbrew wynikom płynącym z wykładni logicznej – sprowadza się do roli przepisu chroniącego również przed oszukańczym wyłudzeniem korzyści za pomocą stworzonej przez sprawcę fikcji⁵⁶. Obowiązujące w tym czasie regulacje (art. 68 m.k.k., a już na pewno art. 36 k.k. z 1932 r.) wykluczają możliwość stosowania w takim przypadku dodatkowo przepisu o oszustwie (art. 264 k.k. z 1932 r.)⁵⁷.

⁵² Wyrok SN z 1 października 1958 r., I K 753/57, OSNPG 1959, nr 1, poz. 34.

⁵³ Art. 38: Kto powołując się na swój wpływ na urzędnika (art. 46), podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, bądź takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia.

⁵⁴ Por. L. Kubicki, *Przestępstwo płatnej protekcji a przestępstwo oszustwa (Problem zbiegu przepisów ustawy)*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 5, s. 22.

⁵⁵ S. Żmudziński, op. cit., s. 682.

⁵⁶ Początkowo tak właśnie SN w wyrokach z: 20 kwietnia 1948 r., K 62/48, OSN 1948, nr 3, poz. 78; 28 maja 1948 r., K 28/48, OSN 1949, nr 1, poz. 23; 12 stycznia 1953 r., I K 1448/52, „Państwo i Prawo” 1953, nr 4, s. 620; 7 maja 1958 r., III K439/58, OSPG 1958, nr 12, poz. 29; zob. też R. Kryże, *Glosa do wyroku SN z 15 grudnia 1958 r.*, I K 803/58, OSPiKA 1961, nr 2, poz. 44, s. 104; H. Rajzman, *Glosa do wyroku SN z 9 marca 1957 r.*, I K 977/56, OSPiKA 1958, z. 4, poz. 111, s. 245–247 (w sprawie tej oskarżona, korzystając z niewiedzy pokrzywdzonych, iż wobec ich syna została już wykonana kara śmierci, podjęła się wobec nich spowodowania niewykonania wyroku, powołując się na swój wpływ na prokuratora. Od pokrzywdzonych w ciągu czterech lat pobierała korzyści majątkowe, fałszywie przy tym podając, że prokurator zarządził wstrzymanie wykonania wyroku i skazany nadal żyje). H. Rajzman nie traktował art. 38 m.k.k. jako „*securatis causa* na użytek w tych przypadkach, kiedy nie ma należytych dowodów, że sprawca wprowadził pokrzywdzonego w błąd lub wyzyskał jego błąd”. Gdyby tak miało być – pytał – po cóż surowsza sankcja przewidziana w art. 38 m.k.k.? (s. 247).

⁵⁷ Wyrok SN z: 7 maja 1958 r., III K 439/58, OSNPG 1958, nr 12, poz. 29; 1 października 1958 r., I K 755/57, OSNPG 1959, nr 1, poz. 34; S. Pławski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego (I półrocze 1959 r.)*, „Nowe Prawo” 1960, nr 2, s. 180.

Odosobniony pozostaje pogląd, by żyjący swym własnym życiem przepis art. 38 m.k.k. traktować jako regulujący odpowiedzialność osób podejmujących się za korzyść lub jej obietnicę załatwiania czynności urzędowych rzeczywiście istniejących i to jeszcze przy dającym się uchwycić wpływie pośrednika na tok czynności urzędowych⁵⁸. Tymczasem to właśnie – na co słusznie zwróciła uwagę Zofia Radzikowska – „chęć osiągnięcia korzyści [...] w związku z załatwianiem sprawy urzędowej, u jednego przez własne działanie, u drugiego przez wpływ na działalność urzędnika” pozwala dopatrywać się istotnego podobieństwa między sprawcą płatnej protekcji a urzędniczą korupcją⁵⁹. O rzeczywistej protekcji (posiadanie wpływu i rzeczywiste podjęcie się pośrednictwa) na gruncie art. 38 m.k.k. wnioskować można było także z braku odrębnej regulacji dla płacącego za protekcję. Przy owym „uchwytnym wpływie pośrednika na tok czynności urzędowej” w pełni zastosowanie znaleźć mógłby przepis o pomocnictwie do wyodrębnionego czynu z art. 134 lub 135 k.k. z 1932 r.⁶⁰ Nie stały temu na przeszkodzie normatywne podstawy odpowiedzialności za przestępne współdziałanie, w tym także dotyczące tzw. koniecznego uczestnictwa.

Podejmowane próby ratowania właściwej relacji między przepisem art. 38 m.k.k. a typowymi przestępstwami urzędniczymi (sprzedajność, interesowne nadużycie władzy) trudno uznać za zadowalające⁶¹. Jakby nie patrzeć, dużo łagodniej i tak traktowane było niebudzące wątpliwości podrywanie autorytetu władzy państwowej przez przyjmującego łapówkę, w związku z urzędowaniem, jej funkcjonariusza niż przez osobę stojącą poza urzędem, która powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmowała się pośrednictwa w załatwieniu sprawy⁶². Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że znamię „powoływania się na wpływy” – będące argumentem uzasadniającym karalność płatnej protekcji – interpretowane było w sposób szeroki, mający coraz mniej wspólnego z respektem dla zasady *nullum crimen sine lege*⁶³ i rzeczy-

⁵⁸ W. Pocięj, *W sprawie interpretacji art. 38 m.k.k.*, „Palestra” 1959, nr 4, s. 47 i n. Trafnie SN w jednym z wyroków spostrzegł, że „w przypadkach, kiedy nie tylko »wpływy« (protekcja) są fikcyjne, ale sam »urzędnik« jest fikcją [...], nie można dopatrywać się znamion przestępstwa z art. 38 m.k.k., nawet w świetle najszerszej wykładni tego przepisu”. Wyrok z 15 marca 1961 r., I K 1167/60, OSNPG 1961, nr 6, poz. 92. W innym z kolei: „podstawową, zasadniczą niejako postacią przestępstwa z art. 38 m.k.k. jest czerpanie »korzyści« z rzeczywistych stosunków z urzędnikami i wiążących się z tym rzeczywistych wpływów na ich tok urzędowania”. Wyrok SN z 15 grudnia 1958 r., I K 803/58, OSNPG 1959, nr 5, poz. 15.

⁵⁹ Z. Radzikowska, *Z problematyki postaci zjawiskowych przestępstwa z art. 38 m.k.k.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1968, nr 2, s. 152.

⁶⁰ Por. ibidem, s. 153.

⁶¹ Wyrok SN z 4 września 1950 r., K 726/50, OSN 1951, nr 1, poz. 11; wyrok z 3 maja 1952 r., I k 1428/51, OSNKC 1953, nr 3, poz. 42.

⁶² Przesadnie pisał S. Żmudziński (op. cit., s. 680), że opłacona protekcja jest „jednym z najbardziej społecznie niebezpiecznych przestępstw”.

⁶³ SN nie widział przeszkód, by za „powoływanie się na wpływy” traktować powoływanie się „na znajomość” (uchwała SN z 25 kwietnia 1963 r., VI KO 7/64, OSNKW 1963, nr 12, poz. 211)

wistym zagrożeniem dla będącego przedmiotem ochrony dobra prawnego⁶⁴. Co więcej, przeważająca w doktrynie wykładnia przepisu art. 38 m.k.k. prowadziła do tego, że korzystniej (bo bezkarnie) było – odnosząc się do pierwszego komponentu owego przepisu – złożyć solenną obietnicę pozyskania wpływów, niż powoływać się na nie, nawet gdy w rzeczywistości sprawca w ogóle ich nie posiadał⁶⁵.

Ścisłe związki łączące przestępstwo płatnej protekcji z przestępstwami zyskowego nadużycia sprawowanej funkcji publicznej są niewątpliwie wyraźne i zrozumiałe⁶⁶. I to nie tylko dlatego, że sprawcy przestępstw płatnej protekcji, jako mający „opinie osób szeroko ustosunkowanych w kołach urzędniczych”, często utrzymują znajomości z urzędnikami, na których się powołują⁶⁷. U sedna art. 38 m.k.k. postrzega się więc zwalczanie „deprawowania aparatu urzędniczego w Państwie”⁶⁸. To tłumaczy dlaczego w samej tylko powstałej w umysłach urzędników, na których powoływał się protektor, świadomości jego zarobkowego działania chciano widzieć wystarczający powód do przypisania im odpowiedzialności za współsprawstwo lub pomocnictwo do płatnej protekcji⁶⁹. Pogląd ten – choć trudny do zaakceptowania – dość wyraźnie uzmysławia jednak oczekiwania stawiane przed przepisem o płatnej protekcji w walce z podrywaniem przynależnego organom państwowym autorytetu i zaufania⁷⁰.

czy też „sam fakt podjęcia się pośrednictwa” (wyrok SN z 4 września 1950 r., K 726/50, OSN 1961, nr 1, poz. 11). Zob. też E. Popek, *Glosa do wyroku SN z 2 marca 1972 r., II KR 4/71*, „Nowe Prawo” 1973, nr 4, s. 620.

⁶⁴ Stąd też za wystarczające jako „powoływanie się na wpływ” uznane zostało stwierdzenie oskarżonej – będącej żoną zatrudnionego w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – „dobrze, porozmawiam z mężem”. Wyrok SN z 3 kwietnia 1963 r., IV k 686/61, OSNPG 1963, nr 9, poz. 134. Według T. Chrustowskiego i M. Surkonta „powołanie się na znajomość z urzędnikiem nie jest równoznaczne z powołaniem się na wpływ na niego. Jeżeli jednak sprawca, powołując się na znajomość z urzędnikiem, żąda pieniędzy za pośrednictwo w przychylnym załatwieniu przez niego sprawy, to niewątpliwie budzi u korzystającego z pośrednictwa uzasadnione przekonanie, że pieniądze te mają być środkiem do takiego załatwienia sprawy”. T. Chrustowski, M. Surkont, *Płatna protekcja*, „Służba MO” 1963, nr 4–5, s. 581 i n.

⁶⁵ W tym względzie zob. niepublikowany wyrok SN z 11 marca 1963 r., IV K 756/62, [w:] E. Popek, *Przestępstwo płatnej protekcji w projekcie kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1969, nr 4, s. 553.

⁶⁶ Zob. np. wyrok składu siedmiu sędziów z 12 lipca 1962 r., V K 838/61, „Nowe Prawo” 1963, nr 3, s. 397. Związek ów prowadził też do trudności w kwalifikacji. Słusznie J. Potępa traktował przyjęcie nienależnej korzyści przez zatrudnionego (lecz nie powołanego do rozpoznania sprawy) w danym urzędzie i wpływającego na właściwego do jej załatwienia urzędnika (z racji koleżeństwa, a nie z przysługującej mu nad nim władzy) jako płatną protekcję, a nie sprzedajność. J. Potępa, *Glosa do wyroku SN z 23 czerwca 1959 r., III K 110/59*, „Państwo i Prawo” 1960, z. 10, s. 692–695.

⁶⁷ Zob. np. M. Bereźnicki, *Z badań nad problematyką sprzedajności urzędniczej*, „Problemy Kryminalistyki” 1967, nr 70, s. 750.

⁶⁸ M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz...*, s. 90.

⁶⁹ T. Chrustowski, M. Surkont, *Płatna protekcja...*, s. 581. Tak samo S. Żmudziński, op. cit., s. 684.

⁷⁰ J. Wojciechowski, *Uwagi o przestępstwie płatnej protekcji w projekcie k.k.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 7–8, s. 793 i n.

Wszelkie niedostatki zakresu kryminalizacji wyznaczonego przepisem art. 38 m.k.k. nadrabiała jego ekstensywna wykładnia. Rzeczą obojętną dla bytu przestępstwa był więc czas przyjęcia korzyści lub jej żądania w odniesieniu do załatwienia sprawy. Przedmiotowe elementy dyspozycji art. 38 m.k.k. były więc wyczerpane niezależnie od tego, czy sprawca żądał albo przyjmował korzyść przed, czy też po załatwieniu sprawy urzędowej, byleby tylko przysporzenie było wynagrodzeniem za jej załatwienie (pośrednictwo skuteczne lub bezskuteczne), które sprawca wiązał ze swym wpływem na organ sprawę tę załatwiający⁷¹. Znamię „powoływania się”, mogące niechybnie wynikać także z samego zachowania się protektora⁷², wykładane było jako stworzenie pozorów wzbudzających przekonanie o wpływie na urzędnika, ergo istnienia pozaprawnych możliwości załatwienia sprawy urzędowej w drodze realizacji posiadanego wpływu, prowadzące do skłonienia petenta do powierzenia teźże takiemu właśnie „wpływowemu” sprawcy⁷³. Charakter „wpływu” na urzędnika – czy to pośredni, czy bezpośredni – ze stanowiska art. 38 m.k.k. traktowano jako irrelevantny⁷⁴, tak samo zresztą jak i samą inicjatywę pośrednictwa⁷⁵.

W kodeksie karnym z 1969 r.⁷⁶ (dalej: d.k.k.) przepisy o łapownictwie uzupełnia – będący odpowiednikiem art. 38 m.k.k. – art. 244 d.k.k., statuująca odpowiedzialność za płatną protekcję. Co istotne, dopełnia on przepisy dotyczące łapownictwa o pewien zakres zachowań skierowanych (jedynie?) właśnie przeciwko prawidłowej działalności instytucji państwowych i społecznych⁷⁷. O ile w tym pierwszym wręczający korzyść dociera do osoby pełniącej funkcję publiczną (bezpośrednio lub przez pomocnika)⁷⁸, o tyle przy przestępstwie płatnej protekcji kontaktuje się z osobą „wpływową”, wierząc i licząc na jej wpływy w tych instytucjach, a tym samym także na „dotarcie” do osoby pełniącej funkcję publiczną, tyle tylko, że właśnie przez pośrednika⁷⁹.

⁷¹ Wyroki SN z: 5 listopada 1953 r., II K 632/53, OSNCK 1954, nr 3, poz. 48; 18 września 1957 r., II K 4/57, OSNPG 1958, nr 1, poz. 68.

⁷² Wyrok SN z 4 września 1950 r., K 726/50, OSN(K) 1951, nr 1, poz. 11.

⁷³ Zob. np. wyrok 7 sędziów SN z 12 lipca 1962 r., V K 838/61, OSNKG 1963, nr 6, poz. 100.

⁷⁴ Wyrok SN z 20 kwietnia 1948 r., K 62/48, OSN(K) 1948, nr 3, poz. 78.

⁷⁵ Wyroki SN z: 20 kwietnia 1948 r., K 12/48, OSN(K) 1948, nr 4, poz. 104; 21 grudnia 1962 r., III K 526/62, OSNKG 1963, nr 11, poz. 202.

⁷⁶ Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. (Dz.U. nr 13, poz. 94 z późn. zm.).

⁷⁷ Z. Wojtczak, *Względność przestępstwa opłaconej protekcji i jego przedmiot ochrony*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1980, t. XI, s. 128–131; E. Popek, *Przestępstwo płatnej protekcji w ustawodawstwie karnym PRL*, Warszawa 1971, s. 19 i n.

⁷⁸ Z. Salamonowicz, *Rola osoby trzeciej (pośrednika) w przestępstwie łapownictwa*, „Służba MO” 1980, nr 6 (141), s. 726–735.

⁷⁹ Z. Radzikowska, op. cit., s. 153. Trudno wykluczyć sytuację, że przestępstwa płatnej protekcji dopuszczał się także funkcjonariusz publiczny (osoba pełniąca funkcję publiczną) w związku z wykonywaniem powierzonych mu funkcji publicznych. E. Popek, *Przestępstwo płatnej protekcji w świetle norm części ogólnej nowego kodeksu karnego*, „Problemy Praworządności” 1970, nr 2, s. 28.

W udzieleniu korzyści protektorowi ze świadomością, że nie jest ona (przynajmniej w części) przeznaczona tylko dla niego, upatrywano podstawy do zastosowania przepisów o łapownictwie czynnym z § 1–4 art. 241 d.k.k. (w formie usiłowania)⁸⁰.

W porównaniu z poprzednio obowiązującą regulacją zmiana w ujęciu strony przedmiotowej przepisu art. 244 d.k.k. jeszcze bardziej poszerza granice karalności⁸¹. W miejsce podjęcia się pośrednictwa i przyjęcia „za to” korzyści kodeks karny z 1969 r. wymaga podjęcia się pośrednictwa „w zamian za” korzyść albo jej obietnicę, wiążąc podjęcie się pośrednictwa z uzgodnionym bądź przyrzeczoną elementem korzyści właśnie na zasadzie warunku „w zamian za”⁸². Łatwiej przeto wykazać, że faktyczne osiągnięcie korzyści nie ma już dla oceny prawnej czynu z art. 244 d.k.k. żadnego znaczenia. Jego dokonanie następuje już z chwilą podjęcia się przez sprawcę pośrednictwa w załatwieniu sprawy, jeśli tylko gotowość ta została przez zainteresowanego przyjęta⁸³. Pozbywając się nieprzydatnej – z punktu widzenia istoty przestępstwa płatnej protekcji – jego postaci polegającej na „żądaniu korzyści”, przepis art. 244 d.k.k. obok wyraźnego ujawnienia posiadanych wpływów („powołując się”) wymienia nadto znamiona alternatywne: wywołanie przekonania innej osoby o wpływach lub utwierdzenie innej osoby w przekonaniu o istnieniu takowych⁸⁴. Adresatem „wpływu”, rozszerzonego w nowej redakcji przez pominięcie w jego charakterystyce zaimka „swoj”, staje się w miejsce urzędnika instytucja państwowa lub społeczna⁸⁵. Przewidziana za przestępstwo płatnej protekcji kara pozbawienia wolności od roku do lat 10, mimo dowiedzionej zależności między wysokością sankcji a społecznym niebezpieczeństwem czynu, między „progiem dyspozycji” a „progiem sankcji”⁸⁶, w dalszym ciągu nie przenosi się na poszukiwania w omawianym przestępstwie należnego mu *ratio legis* ani też na jego właściwą interpretację. Za sprawą „realności” wpływów zrodzi za to na całe dekady dość jałową dyskusję na temat stosunku przepisu określającego przestępstwo płatnej pro-

⁸⁰ Z. Cwiakalski, A. Zoll, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego na I półrocze 1987 r.*, „Nowe Prawo” 1988, nr 7–8, s. 82 i n.; W. Kmiecik, *Przegląd orzecznictwa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego i procesowego za I półrocze 1987 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1989, nr 2, s. 248.

⁸¹ E. Poppek, *Przestępstwo płatnej protekcji w projekcie...*, s. 552 i n.

⁸² Wyrok SN z 15 lutego 1982 r., II KR 9/82, OSNKW 1982, nr 4–5, poz. 25.

⁸³ Wyrok SN z 29 lutego 1984 r., Rw 53/84, OSNKW 1984, nr 9–10, poz. 94.

⁸⁴ E. Poppek, *Głosa do wyroku SN z 2 marca 1972 r.* (II KR 4/71)..., s. 619 i n.

⁸⁵ W tym kontekście warto przytoczyć judykat z okresu obowiązywania m.k.k., w którym SN uznał, że „powoływanie się na wpływ” nie urzędnika, ale na Radę Zakładową (względnie jej członków) jest niedopuszczalną w prawie karnym analogią *contra reum*. Wyrok SN z 14 lipca 1961 r., II K 287/61, OSNPG 1962, nr 1–6, poz. 56.

⁸⁶ L. Gardocki, *O relacji między typem przestępstwa a zagrożeniem ustawowym*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 8–9, s. 130 i n.; Wspomnieć trzeba, że w tym samym czasie łapownictwo bierne i czynne w typach podstawowych zagrożone były karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5, z jeszcze dalej posuniętym zróżnicowaniem kary w „wypadku mniejszej wagi”.

tekcji i przepisu określającego przestępstwo oszustwa. Pogląd Andrzeja Spotowskiego, by o realności wpływów nie wyrokować jedynie z pierwszego fragmentu przepisu art. 244 d.k.k., tylko z faktu „podjęcia się pośrednictwa”, a więc swoistego (opłaconego) zobowiązania do wykorzystania wpływów przy załatwieniu sprawy⁸⁷, nie znalazł niestety większego uznania. Przepis art. 244 d.k.k., pociągający do odpowiedzialności nie tylko sprawców wykorzystujących rzeczywiste wpływy w instytucjach i pośredniczących w korupcji jej funkcjonariuszy, lecz także tych wprowadzających jedynie w błąd co do ich posiadania, nieuchronnie więc tępić będzie ostrze swej penalizacji na tym, co w istocie stanowiło ledwie obrzeża walki ze zjawiskiem łapownictwa urzędników⁸⁸.

Kodeks karny uchwalony ustawą z 6 czerwca 1997 r.⁸⁹, normując problematykę przestępstw tzw. korupcyjnych, nie tylko nie ustrzegł się wyraźnych dysfunkcyjnych rozwiązań, lecz także dał wyraźne podstawy do stwierdzenia, że w tym zakresie w znacznej części pominięty został dotychczasowy dorobek nauki prawa karnego⁹⁰.

Zawartość normatywna płatnej protekcji w k.k. z 1997 r., odpowiedniki którego to przestępstwa oferowały jedynie dwie (socjalistyczne) ustawy karne, tylko pozornie nawiązuje do uregulowania lepszego. Przepis art. 38 m.k.k., będący wyraźnym punktem odniesienia dla nowej regulacji, bardzo szybko okazał się jednak „za krótki”, skoro na gruncie jego obowiązywania w odniesieniu do znamienia „powoływania się na wpływy” uciekać się trzeba było do rozszerzającej jego wykładni także na „pewne niedopowiedzenia, gesty, znaczące uśmiechy itp.”⁹¹. Dezaprobacie tego typu wykładni dał przecież wyraz kodeks karny z 1969 r., wprowadzając do dyspozycji przepisu obok „powoływania się na wpływy”, znamiona alternatywne: „wywołanie przekonania innej osoby o wpływach” i „utwierdzenie innej osoby w przekonaniu o istnieniu wpływów”⁹². Pominięcie tych znamion przez kodeks karny

⁸⁷ A. Spotowski, *Płatna protekcja*, [w:] *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, pod red. I. Andrejewa, L. Kubickiego, J. Waszczyńskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 618. Podobnie też A. Spotowski (rec.), *E. Popek, Przestępstwo płatnej protekcji w ustawodawstwie karnym PRL, Warszawa 1971, Wyd. Prawn.*, s. 212, „Państwo i Prawo” 1971, nr 10, s. 655.

⁸⁸ Przywoływanie w tym miejscu procentów spraw sądowych odnośnie „rzeczywistej” i „oszukiwanej” protekcji niczego tak naprawdę nie dowodzi. Do zawiadomiania organów ścigania – przy braku karalności czynnej postaci protekcji – skłania raczej sprawcę tego ostatniego fakt dokonanego na nim oszustwa niż rzeczywistego wywiązania się pośrednika z załatwienia jego sprawy (protekcji). Tak też Z. Radzikowska, op. cit., s. 156 i n.; zob. też E. Popek, *Przestępstwo płatnej protekcji...*, s. 50.

⁸⁹ Dz.U. nr 88, poz. 553, sprost. Dz.U. z 1997 r., nr 128, poz. 840, z późn. zm.

⁹⁰ K. Daszkiewicz, *Kodeks karny z 1997 r. Uwagi krytyczne*, Gdańsk 2001, s. 258 i n.; B. Mik, *Nowela antykorupcyjna z dnia 13 czerwca 2003 r. Rys historyczny i podstawowe problemy interpretacyjne*, Kraków 2003, s. 12 i n.; M. Tarnawski, *Ogólne refleksje o nowym kodeksie karnym*, „Palestra” 1999, nr 1–2, s. 61 i n.

⁹¹ O. Chyliński, *Płatna protekcja...*, s. 15.

⁹² Zob. P. Palka, M. Reut, *Korupcja w nowym kodeksie karnym*, Kraków 1999, s. 89.

z 1997 r. to niezrozumiałe zawężenie dotychczas penalizowanego obszaru⁹³, trudno byłoby bowiem przyjąć, że oznaczać miałyby to powrót do takiej interpretacji „powoływania się”, które z ustawowym wymogiem wyraźnie wyartykułowanego oświadczenia o posiadanych wpływach wiele wspólnego akurat nie miało⁹⁴. Uzasadnienie projektu kodeksu karnego z 1997 r., pomijające milczeniem motywy zasadniczej przeciw modyfikacji ustawowego kształtu przestępstwa płatnej protekcji w porównaniu do k.k. z 1969 r., nie pozwoli zdyskontować tego na rzecz właściwego miejsca owego przestępstwa w arsenale antykorupcyjnych przepisów. Nie sposób wykluczyć, że wprowadzenie zaimka „swoj” właśnie przez jego dzierzawczość dookreślić miało wpływy jako „tam posiadane”, tym samym też uczynić czytelnym wymóg ich „realności”. Logiczna sprzeczność w posiadaniu wpływów fikcyjnych byłaby wtedy aż nadto widoczna. Niestety na takie rozumienie słowa „swoje” nie pozwalało upatrywanie w nim nie tyle realności wpływów, ile ich bezpośredniości. Być może wprowadzenie obarczonego taką właśnie egzegezą terminu „swoje wpływy”, zamiast np. „posiadane wpływy”, przekreśliło tę możliwość⁹⁵. Wydaje się więc, że (co można jednak jedynie przypuszczać) nieśmiały zamysł przecięcia ponadpółwiecznej debaty na temat relacji płatnej protekcji i oszustwa – widoczny w radykalnym obniżeniu granic ustawowego zagrożenia, a być może także w wyeliminowaniu owych „oszukańczych znamion (wywołanie u drugiej osoby przekonania lub utwierdzenie jej w przekonaniu o posiadaniu wpływów)⁹⁶ – niestety się nie powiodł⁹⁷.

⁹³ Nie sposób przyjąć, by akurat w tym przypadku aktualizował się dylemat między syntetyczną (uogólniającą) a lapidarną dyspozycją (Por. I. Andrejew, *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s. 212 i n.). Rzecz w tym bowiem, że w określeniu „powoływanie” pomieścić zarówno utwierdzenia lub wywoływania po prostu niepodobna. W tym kontekście niezrozumiałe jest wtrącenie L. Kubickiego (op. cit., s. 30): „kształt prawny nadany przestępstwu płatnej protekcji w kodeksie karnym z 1997 r., w którym [...] niektórzy dopatrywali się, choć bez dostatecznych podstaw, ograniczenia pola penalizacji [...]”.

⁹⁴ Odmienne O. Górniok, która w drodze wykładni dopuszczała powrót do – wyznaczonego kodeksem karnym z 1969 r. – obszaru penalizacji płatnej protekcji. O. Górniok, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego*, [w:] O. Górniok, S. Hoc, S.M. Przyjemski, op. cit., s. 251.

⁹⁵ Swoją drogą wydaje się, że dookreślenie „posiadane”, odnoszone do „wpływów” w danej instytucji, posłużyć mogłoby L. Gardockiemu jeszcze jako jeden przykład stylizacji przepisu, wykładnia którego wymagałaby odwoływania się również do zaplanowanego przez twórców przepisu jego sensu, by w ten sposób „w drodze interpretacji uniknąć dziwacznych lub wręcz absurdalnych rezultatów”. L. Gardocki, *Pozaustawowe źródła znaczenia przepisu karnego*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005, s. 123 i n.

⁹⁶ Por. A. Zoll, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, pod red. A. Zolla, Kraków 1999, s. 771.

⁹⁷ Podkreśla to także L. Kubicki (op. cit., s. 31 i n.), który przekonująco dowodzi, że brak jest podstaw do przyjmowania kumulatywnego zbiegu przepisów płatnej protekcji i przepisu przestępstwa oszustwa.

Kolejną zmianę w przepisie art. 230 k.k. z 1997 r. w jego stadium *in statu nascendi*, sprowadzającą się do pominięcia korzyści osobistej (i jej obietnicy) jako penalizowanej rekompensaty za podjęcie się pośrednictwa, uznać trzeba za mniej istotną, choć mało racjonalną i niczym nieuzasadnioną. Zważywszy z kolei na wyznaczony przestępstwu płatnej protekcji przedmiot ochrony, zastanawia niechęć kodeksu karnego z 1997 r. do objęcia w ramy sprawczej odpowiedzialności osób udzielających korzyści podejmującemu się pośrednictwa, a często będących wręcz inicjatorami tego procederu⁹⁸. Mimo więc oczywistego zagrożenia, jakie dla dobra chronionego przepisem o płatnej protekcji niosą także czyny osób będących „klientami” tego przestępstwa, kwestia ich odpowiedzialności pozostawiona została sama sobie, stawiając praktykę przed zasadniczo niewykonalnym zadaniem ustalenia kryteriów tej odpowiedzialności⁹⁹.

Potrzeba przystosowania kodeksu do zobowiązań międzynarodowych była dobrym pretekstem, by przy tej okazji dokonać zmian we wszystkich tych przepisach, którym praktyka i doktryna wystawiła ocenę negatywną¹⁰⁰. W całej rozciągłości odnosi się to do przepisu typizującego przestępstwo płatnej protekcji. Poza racjami umiędzynarodawiania prawa karnego, także stworzenie możliwie operatywnego instrumentarium walki z korupcją należy

⁹⁸ Por. W. Wolter, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych*, w: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 762. Zdaniem Z. Cwiakalskiego i A. Zolla, udzielający korzyści (albo jej obietnicy) sprawcy przestępstwa z art. 244 d.k.k., której część przeznaczona ma być dla osoby pełniącej funkcję publiczną, odpowiadać powinni za usiłowanie popełnienia przestępstwa łapownictwa czynnego (art. 241 d.k.k.) – idem, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za I półrocze 1987 r.*, „Nowe Prawo” 1988, nr 7–8, s. 83. R.A. Stefański odpowiedzialność wręczającego korzyść majątkową lub osobistą widział jedynie w „ewentualnym pociągnięciu do odpowiedzialności za podżeganie lub pomocnictwo do łapownictwa biernego” – idem, *Przestępstwo czynnej płatnej protekcji (art. 230a k.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 5, s. 7. Według L. Gardockiego, „osoba korzystająca z płatnej protekcji nie ponosi odpowiedzialności z tego przepisu” – idem, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 268. Dla A. Marka, jeśli inicjatywa przestępstwa pochodzi od osoby zainteresowanej płatną protekcją, odpowiada ona za podżeganie do tego przestępstwa – idem, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 640; zob. też A. Spotowski, *Granice bezkarności uczestnika koniecznego*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 9, s. 106 i n. Wystarczy, jeśli zasygnalizujemy w tym miejscu, że powyższa problematyka wyłania szereg wątpliwości. Na pytanie, czy karać uczestnika koniecznego płatnej protekcji, a więc przestępstwa, w którym jego sprawca działa na korzyść uczestnika koniecznego, A. Spotowski nie udzielił odpowiedzi. Nie do ustalenia pozostaje także, na czym polegać miałyby „wykroczenie poza granice konieczności” jako warunek jego odpowiedzialności (ibidem).

⁹⁹ Por. M. Surkont, *Z zagadnień odpowiedzialności...*, s. 32 i n.

¹⁰⁰ Przy ewidentnie błędnych zapisach kodeksowych utrudnia to więc dokonywanie oceny, ale w istocie nie ma też szczególnego znaczenia, które z tych zmian są właśnie wynikiem procesu umiędzynarodawiania prawa, a które merytorycznego procesu jego modernizacji. Zob. np. M. Melezini, A. Sakowicz, *Nowe regulacje antykorupcyjne a standardy międzynarodowe*, [w:] *Zmiany w polskim prawie karnym po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 roku*, red. T. Bojarski, K. Nazar, A. Nowosad, M. Szwarczyk, Lublin 2006, s. 276 i n.; P. Kardas, W. Wróbel, *Opinia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr: 2510)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2001, z. 1, s. 179 i n.

uznać za przyświecający cel tzw. noweli antykorupcyjnej¹⁰¹. Zdaniem Beaty Mik, w odniesieniu do grupy przepisów sprzedajnego nadużycia funkcji publicznej dopiero ustawa z 12 czerwca 2003 r.¹⁰² likwiduje zastane w kodeksie karnym błędy zaniechania, błędy burzące wewnętrzną spójność systemu karnego czy wreszcie błędy natury aksjologicznej¹⁰³.

W efekcie ww. nowelizacji doszło do spenalizowanie płatnej protekcji w postaci czynnej (art. 230a)¹⁰⁴, jak również – co postulowano w doktrynie¹⁰⁵ – korekty strony przedmiotowej przestępstwa z art. 230 k.k., sprowadzającej się obecnie do podejmowania się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść (majątkową lub osobistą albo ich obietnicę) wspólnie z wywoływaniem przekonania innej osoby lub też utwierdzeniem jej w przekonaniu o istnieniu wpływów w danej instytucji, a nie – jak chciała tego poprzednia regulacja – jedynie przy jednoczesnym powoływaniu się na takowe wpływy (art. 230 k.k.). Dokonanemu w ten sposób poszerzeniu zakresu typu czynu towarzyszy z jednej strony podniesienie wysokości zagrożenia karnego, z drugiej – wprowadzenie „wypadku mniejszej wagi” (§ 2).

Dażeniu zaś do objęcia kryminalizacją korupcji w szeroko pojętym sektorze publicznym, krajowym i międzynarodowym służy wprowadzenie do treści zakazu karnego znamienia powoływania się na wpływy nie tylko już w instytucji państwowej lub samorządowej czy organizacji międzynarodowej, lecz także w krajowej lub zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi. Mało staranne językowe zredagowanie dyspozycji art. 230 § 1 k.k. sprawiło, że karalność ukierunkowanego korzyścią powoływania się na wpływy zarówno w organizacji krajowej, jak i w krajowej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi jest co najmniej wątpliwa¹⁰⁶. Uwaga ta w bezpośredni sposób przenosi się na przewidziane w art. 230a k.k. przepukne zachowania prowadzące do takich to właśnie czynów

¹⁰¹ C. Nowak, *Korupcja w polskim prawie karnym na tle uregulowań międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 377.

¹⁰² O zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 111, poz. 1061).

¹⁰³ B. Mik, op. cit., s. 13 i n.

¹⁰⁴ Rzetelnie na ten temat C. Nowak, op. cit., s. 377 i n. Za cenną uwagę autorki należy uznać podkreślenie, iż obowiązek kryminalizacji przestępstwa czynnej płatnej protekcji z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie miał charakteru bezwzględnego (ibidem, s. 239); zob. też W. Jaroch, *Przestępstwa w systemie zamówień publicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 4, s. 104 i n.; B. Ziorkiewicz, *Posiedzenie Komitetu „ad hoc” nt. Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji (Wiedeń, 29 września – 1 października 2003 r.)*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 1, s. 160.

¹⁰⁵ Zob. szerz. P. Palka, *Karnistyczny ogląd przestępstwa łapownictwa i płatnej protekcji*, [w:] *Korupcja. Materiały pokonferencyjne*, pod red. Z. Bieleckiego i M. Zajdera, Szczytno 2004, s. 92.

¹⁰⁶ Zob. J. Potulski, *Głosa do wyroku SN z 7 października 2009 r., IV KK 174/09*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2010, nr 2, s. 157 i n.

polegających na bezprawnym wywarciu wpływu na decyzje, działanie lub zaniechanie osoby pełniącej funkcje publiczną i pozostające w związku z jej pełnieniem¹⁰⁷.

Summary

The crime of accepting bribes – the history of criminalization

Key words: payable mediation, corruption, owned influences, financial benefit, personal benefit.

The current shape of accepting bribes crime is a result of many years of change in this regard. This crime should not be subject to the classical regulation of criminal law.

This criminal offence doesn't belong to the classic subject of regulation of the Criminal Code. The crime of accepting bribes, showing close relationship with an abuse of public function appears in Poland for the first time in the decree of 1938. It occurs in two other postwar Criminal Codes. Normative change leading to the criminalization of accepting bribes in active form, correction of the object and also extension of the scope of protection of pay for widely understood public sector, national and international – has brought an amendment to the Criminal Code in 2003.

¹⁰⁷ Zob. szerzej R.A. Stefański, *Przestępstwo czynnej płatnej protekcji (art. 230a k.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 5, s. 12.